

ADZKY & RYGOR, UCIEKAMY

gdzieś uciekamy
nie tylko przez te nowe dziary
znów patrzyli mi na ręce
mam taki nawyk
odkładam wszystkie ważne sprawy
wciąż muza ma pierwsze miejsce

się ustawić
gdy nie mogę się zatrzymać
do ludzi tracić
przez tym nie trafić na przypał
ciągnę coś kapie
łapie chwile znikam
potrafię tym zaskakiwać
to mi idzie dobrze

nie wezmą mnie żywego
jak chcesz to sobie nazywaj to!
napychać kiweszeń cce cały rok
zobacz mój pierścień
pocałuj go
ta twoja metka
mnie wali ziom